

STOŁECZNA POLICJA WRACA DO "NORMALNOŚCI". RUSZA PIERWSZY NABÓR W SPECJALNYM REŻIMIE SANITARNYM [WIDEO]

1 maja br. liczba wakatów w stołecznej policji wyniosła ponad 1,2 tys. Dziś KSP jako pierwsza jednostka w kraju rozpoczęła nabór do służby w specjalnym reżimie sanitarnym.

"Koronawirus zmienił nasze życie. Jednak dzisiaj jesteśmy gotowi na wznowienie naboru do służby w garnizonie stołecznym" - podkreślił rzecznik prasowy Komendanta Stołecznego Policji nadkom. Sylwester Marczak.

Marczak przyznał, że okres epidemii wpłynął na pracę stołecznych policjantów. Przede wszystkim ze względu na ogrom nowych zadań, których funkcjonariuszom ciągle przybywa. "Ostatnią rzeczą, na którą możemy sobie pozwolić to narzekanie. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że są zadania, które możemy zrealizować tylko my, a nie są to zadania łatwe" - podkreślił rzecznik KSP.

Koronawirus zmienił nasze życie. Każdy z nas musiał się dostosować do nowej rzeczywistości. Każda zmiana podyktowana była bezpieczeństwem. To również leżało u podstaw decyzji wstrzymującej nabór do służby. Od samego początku Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk podkreślał priorytet, jakim jest bezpieczeństwo policjantów i pracowników policji. Ten sam cel przyświecał wszelkim decyzjom Komendanta Stołecznego Policji generała Pawła Dobrodzieja.

nadkom. Sylwester Marczak, rzecznik prasowy Komendanta Stołecznego Policji

Jak dodał, wielu rzeczy policjanci musieli się nauczyć. "Z każdym kolejnym dniem wiedzieliśmy więcej. I dzisiaj jesteśmy gotowi do kolejnego kroku, jakim jest wznowienie naboru do służby w garnizonie stołecznym" - podkreślił.

Nabór rozpocznie się od zebrania dokumentacji od kandydatów. "Zaczynamy od pierwszych kroków. Początek to spotkania z kandydatami. Również badania lekarskie. To rzeczy, z którymi w pierwszej kolejności kandydaci muszą się zmierzyć" - powiedział zaznaczając, że na każdym etapie ważne będą zasady bezpieczeństwa, czyli "zasłanianie twarzy, płyny dezynfekujące". "Nie może to nikogo dziwić. Ale całość pokazuje, że z każdym kolejnym dniem wracamy do <<normalności>>" - ocenił.

Czytaj też: [Policjanci szykują ogólnoeuropejski protest](#)

"Najważniejsza w naborze jest jednak świadomość, że służba w policji to nie praca. To jest misja. Decydując się na nią bierzemy na siebie odpowiedzialność. Jest to ogromny ciężar. To między innymi nasza <<szkoła życia>>, czyli Oddział Prewencji Policji w Warszawie. Tu hartują się najtwardsi policjanci, później wspierający nie tylko komendy naszego garnizonu, ale również jednostki z całego kraju" - podkreślił.

"Młodzi policjanci uwzględniając podwyżki oraz dodatek stołeczny po kursie podstawowym, mogą liczyć na zarobki w okolicach 4000 złotych na rękę" - zachęca Marczak.

Według policyjnych danych, 1 maja liczba wakatów w Komendzie Stołecznej Policji przekroczyła 1230. "Jednak należy się spojrzeć na całą sytuację przez pryzmat wstrzymanego naboru. Gdyby nie zagrożenie epidemiologiczne, liczba wakatów byłaby na poziomie ubiegłorocznym" - zapewnił policjant. Wskazał również, że dzięki decyzji Komendanta Głównego Policji w Warszawie od kilku miesięcy odbywają się staże adaptacyjne policjantów z kraju. "W praktyce oznacza to ponad 400 policjantów więcej na naszych ulicach. Trzeba podkreślić, że liczba wakatów czy ogrom nowych zadań nie ma wpływu na naszą pracę" - tłumaczył.

"Widzimy to praktycznie w każdym ocenianym elemencie. Spadki odnotowaliśmy zarówno przestępczości, gdzie liczba czynów stwierdzonych spadła o blisko 900. Natomiast na naszych drogach zginęły 4 osoby, a rok temu o tej porze zbliżaliśmy się do 20 ofiar. To pokazuje, że jesteśmy w stanie poradzić sobie z każdą sytuacją. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że lepiej byłoby, gdyby wakatów nie było. Jednak towarzyszą one wszystkim policjom wszystkich stolic europejskich. Co ciekawe w rozmowach z naszymi kolegami z innych stolic słyszymy pytanie, jak to robimy, że nasz poziom wakatów jest tak niski" - wyjął.

PAP/IS24